Nr. 251. PIĄTEK 31. PAŹDZIERNIKA 1873. **Rok 63.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inserat. obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Podług doniesienia c. k. krajowego Rządu Bukowińskiego z dnia 18. października b. r. l. 9114 zupełnie ustał księgosusz na Bukowinie. Z tego powodu znosi się rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 20. sierpnia b. r. l. 42225, zakazujące przywozu, i wprowadzania do Galicyi bydła rogatego pochodzącego z kontumacyi Nowosieleckiej.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów d. 28. października 1873.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Lwów, dnia 31 października

Pierwszemi czynnościami nowo wybranej izby deputowanych będzie wybór prowizorycznego prezydenta, który padnie zapewne na deputowanego z Berna d'Elverta, przyjęcie przyrzeczenia od deputowanych i podział deputowanych na dziewięć oddziałów dla sprawdzenia wyborów. Skoro te oddziały zdadzą sprawę z czynności, nastąpi wybór prezydenta stałego, wiceprezydenta i sekretarzy. Baron Hopfen zapewne nie zechce w tym roku przyjąć wyboru na prezydenta, co oświadczył dość stanowczo przy końcu ostatniej sessyi. W kole deputowanych poruszono myśl, ażeby wniosek wystosowania adresu wniesiony został przed uroczystem otwarciem izby, jeżeli to nastąpi dopiero 8. listopada. Dr. Herbst zamierza, jak zapewnia *N. f. Presse* wnieść na jednem z pierwszych posiedzeń projekt ustanowienia komissyi dla kwestyi przesilenia ekonomicznego.

W Peszcie pojawiła się ciekawa broszura o stronnictwach w sejmie węgierskim. Dzienniki węgierskie przypisują autorstwo broszury jednemu z deputowanych i zgadzają się z jej założeniem i tokiem myśli. Autor wykazuje na wstępie, że dla dobra Węgier niezbędną jest reforma stronnictw, oparta nie na kwestyi prawno-państwowej, lecz na sprawach wewnętrznej polityki. Dalej zachęca autor Deaka, ażeby wziął w tej mierze inicyatywę, gdyż jest on ciągle panem sytuacyi, a umiarkowana lewica zasługuje sobie na jego względy. Gdy bowiem skrajne dążności były popularne w Węgrzech, lewe centrum wyświadczyło przysługę stronnictwu Deaka, absorbując żywioły, które łatwo mogły się dostać w szeregi najskrajniejsze. W końcu mówi autor, że dzieło dokonane przez Deaka, a stawiające go obok największych mężów stanu dzisiejszej epoki, dotąd nie jest wykończonem, dopóki go sam twórca nie zabezpieczy. Odjęcie lewicy charakteru prawno-państwowej opozycyi zabezpieczy dzieło Deaka na zawsze od grożących mu niebezpieczeństw.

Sprawa bankowa zniecierpliwiła węgierskich deputowanych do tego stopnia, że ministerstwo węgierskie a właściwie minister skarbu musi się przygotować na starcie parlamentarne. Umiarkowana lewica chce zrobić z tej sprawy podstawę operacyjną przeciw ministerstwu i zniewolić przynajmniej p Kerkapolyego do ustąpienia z gabinetu. Z powzięciem takiej decyzyi wstrzymuje się jednakże ta frakcya dotąd, dopóki ma nadzieję, że prawica, także niezadowolona z rokowań w kwestyi bankowej, wyręczy ją w tym zamiarze i obali ministra skarbu. Ta nadzieja będzie pewnie płonną, bo oględne i systematyczne postępowanie ministra skarbu w sprawie bankowej, znajdzie uznanie w stronnictwie Deaka, a w takim razie szowiniści węgierscy, którzy nie mogą pozbyć się marzeń o samoistnym banku narodowym dla Węgier, odstąpią zapewne od zapowiedzianej kampanii, jeżeli nie zechcą narazić się na klęskę.

Zdaje się, że nie hr. Chambord, lecz rodzina Orleanów obudza w Niemczech tak zawziętą niechęć do restauracyi królestwa we Francyi. Rząd niemiecki okazał już raz wyraźnie niechęć dla Orleanów, odmawiając księciu Aumale pozwolenia na zwiedzenie pobojowisk pod Metzem. Krok ten organa odbierające informacye z gabinetu berlińskiego motywowały tem, że książe Aumale znany jest z braku taktu. Obecnie zwraca się *Nordd. Allg. Ztg.* przeciw Orleanom w sposób daleko dosadniejszy. „Europa, pisze ten dziennik, mogłaby zaufać szczerze okazanej woli Henryka V., ale nie może o tem zapomnieć, że jego następcami i dziedzicami są Orleani, których intrygancka ambicya wszystko ze swojej strony zrobiła, ażeby pozbawić się zaufania wielkich mocarstw."

Zgon sędziwego króla saskiego obudzi w całej Europie żal powszechny, bo zmarły należał do najsympatyczniejszych monarchów w Europie. Panowanie jego było dla kraju jednym szeregiem dobrodziejstw, a w sprawach zagranicznych rękojmią szczerej lojalności dla Europy. Austrya traci w zmarłym serdecznego przyjaciela, którego życzliwości nie oziębiły nawet najprzykrzejsze wypadki.

Zatargi pomiędzy rumuńskim ajentem dyplomatycznym a rządem tureckim zostały załagodzone. Tak przynajmniej wnosić można z dalszych stosunków tego agenta z rządem tureckim. Ale mimo to pomiędzy Rumunią a Turcyą harmonia nie została przywróconą, czego najlepszym dowodem są cierpkie artykuły dzienników posiadających informacye rządowe. „Mężowie stanu w Turcyi — pisze *Presse* — powinni raz na zawsze wiedzieć, że czas fermanów i wezyrskich listów raz na zawsze minął. Rumunia jest państwem, wolną i niezawisłą potęgą, która prawnie posiada najzupełniejszą udzielność. Tak stanowią traktaty, historyczne zwyczaje i pozytywne wypadki. To stanowisko zatrzyma Rumunia silnie nie usuwając się od największych ofiar. Nie chcemy tem jednakże powiedzieć, że jesteśmy przeciwnikami Turcyi albo że w przyszłości takimi będziemy. Nie; interes nakazuje Rumunii, ażeby utrzymywała z Turcyą jaknajprzyjaźniejsze stosunki. Ale Turcya musi raz na zawsze pozbyć się marzenia o pochłonięciu rumuńskiej narodowości. Turcya zaczyna się dopiero na prawym brzegu Dunaju, gdzie jest także początek Wschodu. Interes Turcyi wymaga, ażeby na lewym brzegu istniało neutralne ale wolne państwo, które może być dla niej tarczą." Wobec takiego tonu *Pressy* nie dziwimy się wcale, że trwożliwsze umysły widzą w zwyczajnych dorocznych ćwiczeniach wojska rumuńskiego niebezpieczną dla pokoju europejskiego koncentracyę sił zbrojnych.

Austrya - Węgry. Hr. Hohenwart napisał do dr. Bleiweisa następujący list: „Prawie jednogłośny wybór gmin wiejskich w górnej Krainie, które mię do Rady państwa wysłały, sprawił mi radość, zwłaszcza wobec tylu zarzutów, które podniesiono przeciw mojej osobie w gminach wiejskich środkowej Krainy. Wobec zaszczytnego zaufania, które we mnie położyły gminy wiejskie górnej Krainy, zasługują na wzgardę machinacye w środkowej Krainie i mimowoli przypominają mi się słowa Dantego: Non ragionare di loro — ma guarda e passa! Ale jakkolwiek serdecznie cieszy mię zaufanie moich ziomków, mimo to nie zapoznaję wielkiego ciężaru, który zaufanie to na mnie wkłada. Bądź pan pewny, że wytężę wszystkie moje siły, ażebyśmy po długiej ciernistej drodze dotarli do pożądanego celu. Jeżeliby atoli stosunki taki zwrot wzięły, że osiągnięcie tego celu stałoby się niemożliwem, to zawsze chętniej zrzeknę się mego mandatu, a nie zgodzę się na takie zarządzenia, któreby popierały dzisiejszy stan w Austryi. Dłuższe bowiem trwanie dzisiejszych stosunków według mego przekonania, nietylko osłabia siły państwa, lecz także naraża na niebezpieczeństwo jego istnienie. Z temi uczuciami ponawiam podziękowanie dla moich wyborców."

— Sejm węgierski otwarty zostanie w cztery dni po otwarciu Rady państwa, t. j. 8. listopada. Prezydent klubu lewicy zwołał już członków na wstępną konferencyę, która odbędzie się 7. listopada. Stronnictwo Deaka zgromadzi się zapewne także na konferencyę przed otwarciem izby.

— *N. f. Presse* dowiaduje się, że p. minister spraw wewnętrznych wezwał rządowych komisarzy, ażeby zażądali od towarzystw akcyjnych przedłożenia bilansów do końca września.

Francya. Z powodu oświadczenia deputowanych stronnictwa cesarskiego, że przeciw przywróceniu monarchii będą głosować, wystosował wydawca dziennika paryzkiego *Figaro*, Villemessant, następujące pismo do cesarzowej Eugenii: „Wspomnienia, które przywodzimy sobie w pamięć, powodują nas, dostojna pani, do uczynienia kilku uwag i do zaniesienia jednej prośby. Nie udawaliśmy się do waszej cesarskiej mości przedtem, gdyż musieliśmy oczekiwać chwili, w której większość zgromadzenia narodowego pozyskaną zostanie dla monarchii. Kraj będzie wkrótce świadkiem wielkich i ważnych wypadków. Większość Izby nie chcąc dłużej patrzeć na niebezpieczeństwa, grożące naszym interesom społecznym, i nie mogąc ścierpieć nadal wichrzeń, które przeszkadzają ustaleniu naszych stosunków politycznych — większość ta postanowiła przywrócić monar-

---

MALARSTWO POLSKIE.

I.

(Ciąg dalszy)

Właściwa jednak falanga artystów, którzy sztuce polskiej samoistne mieli nadać stanowisko, zbierała się dopiero w Krakowie i tam nieśmiałe stawiała kroki. Przy akademii technicznej w Krakowie istniała jeszcze za czasów Rzeczypospolitej szkoła sztuk pięknych, o której wprawdzie świat nie wiele wiedział, ale która przecież przechowywała pewne zasady modelowania i rysunku, a jeżeli nie zdobywała się na arcydzieła, to przynajmniej zaopatrywała kościoły w obrazy świętych, a cmentarze w mniej więcej artystycznie wykończone nagrobki. Rozbudzone życie uniwersyteckie w roku 1860 i 1861 i tę szkołę do szybszego pobudziło ruchu, a omszały dom na Gołębiej ulicy zaczął się zapełniać młodzieżą wzdychającą do artystycznych laurów. A ktokolwiek z młodzieży w te mury wstępywał, to wstępywał z prawdziwego zamiłowania do sztuki, wstępywał z zarzewiem boskiego ognia w piersi, i z myślą pełną ideałów. Boć zawód artysty bynajmniej nie zapowiadał świetnej karyery, lecz owszem wskazywał cierniową drogę, którą tylko młodzieńcza mogła upiększyć fantazya. Życie pełne zawodów, pełne ograniczeń, to mogła być jedyna nagroda tej szlachetnej młodzieży, co idąc za popędem serca przekraczała próg krakowskiej szkoły.

Nie dziw więc, że kto tam wszedł, to wszedł po wielu walkach i próbach, i że w ciężkim nowicyacie wytrwał tylko prawdziwy artysta. Młodzież ta, której Klaczko nie kazał udzielać protekcyi, musiała walczyć z pierwszemi potrzebami życia, musiała nieraz sprzedać odzienie, aby kupić kawał płótna i farb, i módz nadać formy ideałom, które długo w swej duszy piastowała. Taka młodzież przywiązywała się do swego zawodu, albowiem ten zawód niejednem okupiła cierpieniem, niejedną gorzką łzą drogę ku niemu skropiła. Z tej to młodzieży wyszedł Grotger, Matejko, Kotsis, Mirecki, Streit i inni.

Pełen zapału dla sztuki i miłości dla uczniów, młody wówczas profesor p. Władysław Łuszczkiewicz umiał krakowskiej szkole nader pożyteczny dać kierunek, tak, że młode talenta nie zmarniały, ale pod światłem jego kierownictwem mogły się rozrastać i rozwijać. Pan Łuszczkiewicz, znakomity znawca sztuki, miał wszelkie warunki po temu, aby zostać znakomitym malarzem, zajęcia jednak nauczycielskie nie dały się jego umysłowi skupić około większej pracy, a uczniowie z pewnością na tem zyskali. Malarstwo polskie podziękuje kiedyś panu Łuszczkiewiczowi za jego pracę pełną poświęcenia i za jego gorące zajęcie się szkołą.

Dziwną aureolą odziana była ta artystyczna młodzież; skromność i ubóstwo dodawało jej uroku. W celach pijarskiego gmachu, we franciszkańskim opustoszałym refektarzu, mieściły się sztalugi i prosta skrzynka z farbami; przy świecy w gipsowy włożonej lichtarz, rozczytywano się w dziełach Naruszewicza, Albertrandego, Szajnochy, a bujna wyobraźnia tworzyła sobie tematy do wielkich obrazów z dziejów Polski. Niestety! najczęściej brak środków na zakupienie wielkiego płótna, brak potrzebnych strojów, stawał na przeszkodzie, aby wielkie urzeczywistnić zamiary. Więc na kartonie przynajmniej pozostawały ślady ideałów, oczekując lepszych czasów, o których młodzieńcza fantazya jeszcze nie zwątpiła.

Młodzież ta marzyła o podróżach, marzyła o dziełach włoskich mistrzów, o których zaledwie z niedokładnych rycin miała wyobrażenie, zazdrościła szczęśliwym Warszawianom, którzy więcej mieli środków, aby jeździć do Paryża, i tam podziwiać dzieła Dawidów lub Grossów, nie mogąc jednak śmiałych urzeczywistnić zamiarów z zapałem studyowała wszystkie zabytki krakowskich kościołów, a nie widząc nic innego prócz tych czcią narodową otoczonych pamiątek, przeceniała ich artystyczną wartość, była z nich dumniejszą, aniżeli Rzymianin ze swych watykańskich lub kapitolińskich zbiorów. Wkrótce jednak początkujący artyści zaczęli czuć, że chcąc dalej postąpić, chcąc swój talent rozwijać, trzeba przekroczyć krakowskie mury, trzeba się kształcić przynajmniej w Wiedniu lub w Monachium. Więc Grottger, Matejko (wróciwszy z Monachium) i Leopolski w Wiedniu chcieli się kształcić, tam ich jednak z góry zaczęto traktować, profesorowie zaczęli lekceważyć ich talent albo go zupełnie zaprzeczać. Matejko też po kilku miesiącach pobytu w stolicy wrócił do Krakowa nie mogąc znieść niestosownych uwag wiedeńskiego profesora, Leopolskiemu także coś podobnego się przytrafiło, a i Grottger nie długo mógł się kształcić na niemieckim rysunku.

Do Monachium krakowscy malarze zaczęli dopiero jeździć w ostatnich latach, a sądzę, że była to droga poniekąd odpowiedniejsza aniżeli droga do Wiednia. Monachium nietylko bowiem stoi w Niemczech najwyżej jako szkoła malarstwa, ale co więcej ta szkoła rozwinęła w wysokim stopniu malarstwo historyczne, będące dla nas wielkiego znaczenia. Jednym z pierwszych był w Monachium Matejko, a za nim poszła cała plejada młodszych malarzy, którzy tam po części chwilowo dotąd zamieszkali, jak Streit, Brandt, Kurella, Gierymski, Mirecki. Duch rodzimy, duch miłości tego, co swojskie, tak potężny w młodszych nawet artystach, że nie masz jednego z nich, któryby w swych obrazach przybrał obcy charakter, na którymby znać było wpływ cudzoziemszczyzny. Każdy z nich szuka tematu w własnych dziejach, albo w rodzinnem kole, a dla tej monachijskiej kolonii polskich malarzy, Kraków zawsze jest ogniskiem, do którego ona wraca co roku, aby zaczerpnąć powietrza, co nad Wisłą wieje, i młodocianemi wspomnieniami odświeżyć fantazyę.

Pierwszym, co z krakowskiej szkoły orłem wyleciał w obłoki, był Artur Grottger, jenialny mistrz ołówka. Do lat kilku stał się rzec można najpopularniejszym malarzem, a fotografie jego kartonów, niemal w każdym są domu. Łatwość kompozycyi, śmiałość rysunku, szlachetność pomysłów, zespoliły się, aby jego *Lituanikę* albo *Wojnę* postawić na wysokości rysunków Dorégo. Co do uczucia jednak o wiele prześcignął illustratora biblii i bajek Lafontaina. Grottger był malarzem teraźniejszości, malarstwo historyczne nie było jego zadaniem; on zanadto żył współczesnemi mu wypadkami, zanadto pełną piersią oddychał otaczającem go powietrzem, aby miał czas spokojnie stu-

chię. Deputowani tworzący tę większość, są to ludzie porządku, i należą do różnych stronnictw, poświęcili jednak swe zasady dobru publicznemu. Przywrócenie monarchii nie ulega już żadnej wątpliwości, żałować tylko trzeba, że niektórzy znakomici konserwatyści odłączyli się od swoich towarzyszy i zamierzają wzmocnić rewolucyjną mniejszość, której są zaciętymi nieprzyjaciółmi. Znakomici ci mężowie są zwolennikami waszej cesarskiej mości, który sądząc, iż staną na straży interesów cesarskiego księcia, przezwyciężyli swą niechęć i połączyli się z republikanami wszystkich odcieni. Czy jest to polityczne i patryotyczne zachowanie się? Pozwól nam dostojna pani wyrazić nadzieję, że mężowie, ktorzy tak działają, ściągną na siebie Jej gniew i niezadowolenie. Jak mogą zwolennicy cesarstwa i Napoleona III. łączyć się z tłumami rewolucyjnemi? Twierdzą oni, iż tak postępując protestują w imieniu cesarstwa przeciw przywróceniu monarchii. Lecz czy protestacya taka jest polityczną skoro dowodzi, jak mało zwolenników liczy cesarstwo w zgromadzeniu narodowem. Pani nie ścierpisz, ażeby wierni słudzy cesarstwa sprzymierzali się z ludźmi czwartego września, ze zbójcami którzy korzystając z nieszczęść ojczyzny włamali się do Tuileryów aby wydać na łup publiczności tajemne pisma małżonka pani. Daruj pani, że poruszamy tak przykre wspomnienia. Lecz czas nagli. Francya nie chciałaby być pozbawioną poparcia mężów, którzy za czasów cesarstwa pracowali dla jej dobrobytu. Jeżeliby wasza cesarska mość dozwoliła na ten potworny alians, który mogłaby jednem słowem udaremnić, natenczas mężowie ci byliby zdemaskowani jako ludzie ambitni, którzy dla Francyi straceni są raz na zawsze. W imieniu ojczyzny wzywamy waszą cesarską mość, ażebyś odwiodła przywódców stronnictwa cesarskiego od wspólnego postępowania z nieprzyjaciółmi kraju. Tym sposobem odwrócisz od syna niebezpieczeństwa, które grożą każdemu pretendentowi. Żądamy od pani tylko tego, co hr. Chambord czynił całe swe życie. Powtarzał on bowiem zawsze swoim przyjaciołom politycznym: „Interesa Francyi są dla mnie ważniejsze niż moje własne.“

— Dnia 26. b. m. odbyło się posiedzenie klubu bonapartystowskiego pod przewodnictwem Eschasseriaux; między innymi był na tem posiedzeniu także Rouher i Levert. Wybrano komissyę z czterech, której polecono ułożenie programu.

Hiszpania. Republikanie hiszpańscy oddawna już zarzucają obecnemu rządowi francuzkiemu, że zachowuje się nielojalnie, popierając potajemnie powstanie Karlistów a nawet rokosz kantonistów. Obecnie mówią głośno w Madrycie, że w ostatniej bitwie morskiej admirała Lobo, przeciw eskadrze powstańczej, okręt wojenny francuzki interweniował czynnie na rzecz powstańców. Sprawozdawca *Indép. Belge* pisze w tej mierze: „Z początku nie chciałem temu wierzyć, lecz urzędowe doniesienia stwierdziły. co wam opowiem: W dniu 11. b. m. fregata pancerna „Victoria“ z admirałem Lobo ścigała fregatę powstańczą Tetuan, a Lobo poczynił już wszelkie przygotowania do zabrania tego okrętu, nie chcąc go zatopić. Z powodu deszczu i mgły nie mogły inne okręty powstańcze przyjść w pomoc Tetuanowi. Przysługę tę uczyniła mu fregata francuzka, zająwszy miejsce między okrętem powstańczym a Victorią. Kontradmirał Lobo niechcąc wywoływać nowego konfliktu, musiał się cofnąć przyczem nie taił swego oburzenia. Może ten urzędownie skonstatowany fakt wytłumaczy po części odwrót eskadry.“

Proces Bazain'a.

(Dokończenie rozprawy z dnia 21. b. m.)

Bellegarde rotmistrz kawalleryi opowiada, że marszałek Canrobert wysłał go do Bazaina z prośbą o posiłki. Bazaine przyrzekł mu wprawdzie posłać gwardyę na pomoc, lecz nie polecił mu zawieźć ten rozkaz Bourbakiemu.

Inny kapitan, wysłany w tymże celu przez Canroberta, opowiada: „Bazaine powiedział mi iż wie. że pozycya 6 korpusu jest dobrą

Kapitan Bourmont oficer ordonansowy Bourbakiego, wysłany został 17. do Bazaina po rozkazy. Bazaine powiedział mu, żeby gwardya nie poruszała się naprzód i nie szła z pomocą Canrobertowi, lecz żeby zajęła swoje obozowiska. Rozkaz ten zdziwił świadka tak mocno, że prosił innego oficera ordonansowego, aby mu rozkaz powtórzył. Bazaine rzekł wtedy: „Bitwa skończona, teraz już przepadło.“

Prez. O której godzinie spotkałeś pan marszałka?

Świadek. Około $1/2$ do 5.

Prez. A kiedy przybyłeś pan do jen. Bourbaki?

Świadek. Około 6. Lecz misya moja nie mogła być wykonaną, ponieważ jen. Bourbaki poczynił był już wszelkie przygotowania do pochodu. Jego szef sztabu rzekł do mnie: „Położenie jest tego rodzaju, że musimy iść naprzód aby wesprzeć Canroberta.“

Jenerał Chabaud Latour (jeden z sędziów) Czy świadek wykonał swe polecenie wobec jen. Bourbaki?

Świad. Nie — ja widziałem tylko jego szefa sztabu.

Bazaine oświadcza, że rzecz tę zupełnie inaczej sobie przypomina. „Zacytowałem pana Bourmont przed komisyą śledczą, aby zeznał, że wydałem Bourbakiemu rozkaz nie ustępować ze stanowiska, lecz stać na niem.“

Mournay oficer ordonansowy marszałka B. był obecnym, gdy kapitan Bourmont przybył po rozkazy dla Bourbakiego. Świadek obawiał się z powodu turkotu przejeżdżających wozów, czy Bourmont dobrze zrozumiał rozkaz, dlatego powtórzył mu takowy, a do odjeżdżającego zawołał *bonne chance!* z czego widać iż przypuszczał, że gwardya pójdzie w bój. Świadek twierdzi stanowczo, że Bazaine nie wydał gwardyi rozkazu do odwrotu. Przywołano napowrót kapitana Bourmont, który utrzymuje, że rozkaz marszałka był stanowczy, a konwersacya z kolegą nie mogła go zmienić.

Na zapytanie Lachauda odpowiada świadek: „Dnia 16. nie byłem przy boku marszałka. Doniesiono mi wtedy, że marszałek poległ. Cały sztab jeneralny otrzymał taką wiadomość. Po długiem szukaniu dowiedziałem się wreszcie, że marszałek żyje i że się znajduje między Francuzami. W Rezonville spotkałem jen. Jarras ze sztabem jeneralnym i udzieliłem mu tej pomyślnej wiadomości prosząc, by mi dopomógł odszukać marszałka. „To jest twoją rzeczą, panie oficerze ordonansowy“ odpowiedział mi jen. Odjechałem — lecz słowa te mocno mnie zdziwiły.“

Pr. Czy miałeś pan polecenie zaprowadzić oficerów sztabu do marszałka?

Świadek Nie.

Pr. Czy oficerowie ci nie znajdowali się w bliskości marszałka?

Świad. Marszałek miał zwyczaj jechać o jakie 100 metrów przed swoją eskortą. W skutek tego został raz odcięty podczas ataku huzarów bruńświckich.

Świadek dodaje, że gdy marszałek wieczór w czasie bitwy pod Gravelotte przejeżdżał przez wyżynę, ujrzał wielu żołnierzy uciekających. Polecił więc świadkowi spytać się o przyczynę tej ucieczki. Świadek wyjechał o kilka kroków naprzód i zawołał do żołnierzy: „Nie opłaci się odnosić zwycięstwa, kiedy wy tak uciekacie.“ Marszałek zauważał jednak, że dopóki drogi zajęte, nie można jeszcze mówić o zwycięztwie.

Jenerał Devaux, liczący lat 62 opowiada: „Dnia 18. dowiedziałem się, że silne kolumny nieprzyjacielskie poruszają się ku Mars la Tour. Udzieliłem Marszałkowi tej wielce ważnej wiadomości. Aż do południa nie podobna było zdać sobie sprawy o bitwie; o godz. 12. wstrzymany został atak przez piechotę. Gdy mimo to Prusacy pojawili się na wzgórkach Plappeville, owładnęła armię pewna trwoga, z której można było wnosić, że gdyby pierwszy atak się nie powiódł, opanowałaby armię formalna panika.

KRONIKA.

= **Stan cholery.** Od dnia 28. do 29 października zachorowało we Lwowie na cholerę osób 2, wyzdrowiało 3, umarła 1, w leczeniu pozostało 16.

— **Drugi spis składek** na fundacyę utworzyć się mającą na uczczenie 25 letniej rocznicy panowania Najjaśniejszego Pana.

Jego Excellencya ks. Arcybiskup Wierzchlejski 300 złr. Zofia z Wierzbickich Horodyńska 25 złr. Bogusław Korczak Horodyński 25 złr. Zbigniew i Stanisław Horodyńscy 25 zł. Teresa i Zofia Horodyńscy 25 złr. Przewielebna Kapituła obrz. łać. we Lwowie 200 zł. Zakład narodowy imienia Ossolińskich 50 zł. Razem 650 złr. Do tego poprzedzająca składka 859 zlr. 60 ct. Razem 1509 złr. 60 ct.

— **Towarzystwo bratniej pomocy** Słuchaczów Wszechnicy lwowskiej ogłasza sprawozdanie Wydziału swego z czynności w roku 1872/73, z którego przekonywujemy się, że Towarzystwo to pomyślnie się rozwija i wszelkich dokłada starań, aby zadość uczynić swemu zadaniu. Członków zwyczajnych i nadzwyczajnych liczyło Towarzystwo w tym okresie 240, honorowych 21 oraz kilku dobrodziejów, którzy jednorazowym datkiem zasilili fundusz jego. Dochód Towarzystwa w tymże czasie wynosił 2,333 złr. 42 ct., ogólny zaś stan majątku wynosi 10,524 złr. 57 ct., a mianowicie: a) w funduszu żelaznym 2,845 złr. 70 ct.; b) w funduszu zapomogowym 213 złr. 53 ct, i c) w funduszu pożyczkowym 7,465 złr. 34 ct. Przyczyniły się do zwiększenia funduszu Towarzystwa bądź to wkładki członków zwyczajnych nadzwyczajnych i honorowych oraz datki jednorazowe, bądź też dochody z urządzonego tym celem balu, reduty, z odczytów i festynu, jak nie mniej z procentów od funduszu żelaznego i sprzedaży druków Towarzystwa.

* **Opór straży policyjnej.** Żołnierz policyjny przytrzymał wczoraj o godz 9 wieczór na placu św. Jura rzeźnika Józefa R. z ulicy Cmentarnej, umykającego z dwoma szaflikami, które skradł Annie Łuciowej z Jaworowa, sprzedającej naczynia drewniane na jarmarku. Aresztowany Józef R. rzuciwszy szafliki przez parkan do ogrodu sąsiedniego, porwał się na żołnierza, i usiłował wydrzeć mu pałasz gwałtem z pochwy Szamocząc się z żołnierzem rozdarł mu pochwę od pałasza i podarł na nim ubiór. Dopiero za pomocą drugiego żołnierza policyjnego i innych ludzi, którzy nadbiegli, zdołano Józefa R. odprowadzić do policyi. Odstawiono go do sądu karnego.

* **Zgubiono** przedwczoraj przed południem dwie książeczki galic. kasy oszczędności wystawione na imię Samuela Landau i sumę 187 złr. 96 ct. i 182 złr. w. a.

— **Wystawę powszechną** zwiedziło 28. października 47.185 osób.

— **Na Czarnem morzu** panowała w ostatnich dniach wielka burza Z Odessy donoszą, że wielki orkan południowo zachodni znaczne na morzu i wybrzeżu tamtejszem wyrządził szkody. Niedaleko miejscowości Poti rozbił się austryacki statek dwumasztowy „Weglia“ dowodzony przez kapitana Maragicza.

— **W Paryżu** wre na każdym kroku walka stronnictw politycznych. Niedawno w Théâtre francais przedstawiano komedyę Juliussa Sandeau Helena La Seiglière“. W sztuce tej, dobrze znanej i naszej publiczności, mnóstwo jest alluzyi do dziejów pierwszej restauracyi. Miejsca te przyjmowała paryska publiczność po największej części ironicznym uśmiechem, kiedy jednak w akcie ostatnim Destournelles, starający się dla przyjaciela swego o rękę córki magnata, powiada: „Jest to pojednanie dwóch znakomitych rodzin“, oczy wszystkich zwróciły się ku wielkiej loży w proscenium gdzie się znajdował książe Aumale z królową belgijską, a jednocześnie z lóż rozległy się głośne oklaski.

— **Instytut francuski** odbył d. 24 b. m jako 78-letnią rocznicę założenia swego publiczne posiedzenie, w którem stosownie do dawnego zwyczaju wzięły udział wszystkie akademie paryskie, w liczbie 5, a oprócz takowych cały świat naukowy stolicy Francyi. Przy rozdawnictwie nagród, pierwszą w kwocie 20.000 franków przyznano p. Mariette, który zasłużył się i wsławił jako badacz starożytności egipskich. Wielką tą nagrodą Instytut rozporządza tylko raz na dwa lata. Drugą nagrodą obdzielono dwóch laureatów, pp Józefa Halevy i Franciszka Meunier, pierwszego za „Próby epigrafii lirycznej,“ ostatniego za „Studia nad porównawczą gramatyką. Nagrodę tę stanowił złoty medal wartości 1.000 franków. Odczyty w rozmaitych przedmiotach mieli pp. Karol Blanc, Baudrillart i Legouvé.

— **Niepospolitego ptaszka** tropią właśnie wszystkie policye europejskie. Pod przybranem nazwiskiem barona Henryka Gustawa Wilhorst uwija się od dłuższego czasu po miejscach kąpielowych, zwłaszcza takich, gdzie się znajdują zakłady gry, jak Cannes, Niza, Monaco i t p. jegomość, liczący lat około 45, a podróżujący w towarzystwie dwóch młodych dam, które padły ofiarą jego bezczelności. Damy te, baronowa C. i hrabina P., nie przeczuwając nawet zapewne z kim mają do czynienia, służą oszustowi mimowolnie w dokonywaniu mnóstwa sprawek, kwalifikujących przed kratki sądowe. Wcale romantycznie przedstawia się zresztą geneza stosunku tajemniczej trójki. Wilhorst od dawna uganiał się po świecie; otóż podczas jednej z ostatnich swych wycieczek, poznał baronowę C., młodziutką i bardzo powabną żonę byłego kapitana pruskiego. Dystynkcyą swą, elegancyą oraz słodkiemi słówkami tak umiał owładnąć tę kobietę, że nakłonić się dała do ucieczki z swym domniemanym kochankiem za kanał Dowerski. Towarzyszyła w tem kochankom siostra baronowej, hrabina P. — Baron C. umiał wkrótce wyszukać zbiegów w Scarborough, w Anglii, i przywiózł żonę swą do Anglii; w kilka tygodni wszakże baronowa opuściła go tajemnie po raz drugi, i tym razem były już bezskutecznemi poszukiwania męża za nią. Od tego czasu Wilhorst z obiema damami przebiega cały kontynent, dopuszczając się z damami rozmaitych oszustw. Nazywa się on właściwie Gustaw Merry Weather, rodem z Wenecyi, z rodziców Anglików. Dzienniki niemieckie opowiadają także, że wychowaniem jego zajmował się pewien polski hrabia, że z powodu pojedynku z innym jakimś Polakiem zmuszony był młodzieńcem jeszcze opuścić kraj rodzinny i t. p. szczegóły nie bardzo do prawdy podobne. Biura policyjne, między innemi i wiedeńskie, uprzedzone zostały o tym niebezpiecznym jegomości i posiadają jego rysopis.

— **W Lipsku,** na dworcu turyngskim w ostatnich dniach, pociąg osobowy najechał stojący na relsach ciężarowy, przyczem obydwa mocno ucierpiały i zabity został bremzer a maszynista ciężko raniony. Kilka też osób z pociągu osobowego odniosło lżejsze skaleczenia

* ***Wykaz ukaranych fiakrów i dorożkarzy.*** C. k. Dyrekcya policyi we Lwowie skazała na karę aresztu lub grzywnę w pierwszej połowie października b. r. fiakrów l. 4, 9, 22, 26 i dorożkarzy 55, 84, 157, 190, 192 za wymaganie wyższej nad taksę należytości; dorożkarzy l. 140, 211, 226, 233 za niestawienie się do umówionej jazdy dorożkarzy l. 9, 58, 64, 82, 94, 107, 123, 125 za odmówienie jazdy; fiakra l. 9 i dorożkarzy l. 13, 17, i 105 za ukrywanie cennika; fiakrów l. 13, 32 i dorożkarzy l. 131, 208 za pozostawienie koni bez dozoru; dorożkarzy l. 6, 49, 38, 72, 148, 171 za szybką i nieostrożną jazdę; dorożkarzy l. 91, 99. 138, 188, 217 za burdę uliczną.

Z Izby sądowej.

(Proces sędziego Pasiecznego.)

(Ciąg dalszy.)

Dyurnista Rafał Fedorowicz zeznał nareszcie, że sędzia mu dyktował protokół sądowej ugody między Julią B. a Josslem W. Wprawdzie dokładnie nie pamięta, czyli strony sporujące były przy spisaniu protokołu obecne, i zdaje mu się że nie, gdyż p. B. była wtedy cierpiącą, więc jej protokół do domu przesłany został.

Twierdzenie p. Marcelego B. iż kwotę 150 złr. dał tylko na zabezpieczenie pretensyi Jossla W. woźnemu, znajduje poparcie w podaniu jego z 20. czerwca 1867 l. 2927, z którego okazuje się, że o zawarciu ugody niemiał wiadomości. Ztąd się tedy okazuje, że protokół sądowej ugody spisany 19. czerwca 1867 w sądzie powiatowym w Śniatynie zawiera nieprawdziwe i zmyślone okoliczności, że potwierdzał

---

dyować przeszłość, i w niej myśl swą zagłębiać. U niego każdy piękny czyn współczesny rósł w poemat, stawał się tematem do idealnego dzieła. Grottger nie potrzebował tak jak niemieccy malarze kilkuwiekowego oddalenia, aby się dla niego pewien fakt stał godnym artystycznej reprodukcyi, aby z niego stworzyć obraz bohaterski; czuł on i pojmował każdy piękniejszy rys społeczny i umiał go z uczuciem odtworzyć — bo Grottger był prawdziwym poetą. Dzieła jego powstawały szybko jak myśl, która im dała początek, a w każdej postaci, w każdem niemal pociągnięciu ołówka znać było człowieka, którego jeniusz opromienił. Grottger był tak szczerze swojskim malarzem, że każdy niemal jego rysunek jest uosobieniem jakiejś właściwości naszego społeczeństwa, jest wyidealizowaniem czegoś, co pomiędzy nami żyje.

Prawdziwy realizm, połączony z wysokiem idealnem pojęciem, przebija się w każdym jego kartonie, a najbardziej idealne jego utwory nie odrywają się od rzeczywistości i nie idą drogą ulubioną Niemców. Proszę naprzykład spojrzeć na owego ducha, na ową marę, co po nad litewskie wznosi się bory i wiotką swą szatę gubi w cieniach liści. Czyż może być pomysł bardziej idealny, czyż pomysł ten nie zdaje się jakoby powstał w fantazyi Kaulbacha? A przecież karton ten jest tak realnym, tak prawdziwym, że patrząc się nań, wierzymy w duchy, co w borach mieszkają, cofamy się w dziecinne lata, w których z wiarą słuchaliśmy opowiadań niańki... A wierzymy dla tego, bo ów bór dębowy taki ciemny, taki ponury i zagadkowy, a taki zarazem prawdziwy, że zdaje się rozwierać przed nami niezgłębione i niezrozumiałe tajniki natury. Patrząc się na ten bór przychodzi nam *matecznik* Mickiewicza na pamięć i wszystkie doń przywiązane powieści, nie dziw więc że ów duch pędzący nad drzewami nabiera ciała w naszych oczach i zdaje się być rzeczywistą istotą.

Albo weźmy tytułowy karton *Wojny*, gdzie straszny rycerz niesie śmierć i pożogę, ile tam prawdy, pomimo fantastyczności pomysłów! Dym palących się włości zdaje się do nas dochodzić, groza pożaru krwi się każe ścinać... Jakaż to wielka różnica między tym idealizmem Grottgera a idealizmem niemieckim! Bardzo podobny temat wystawił w wiedeńskim Praterze August Heyden z Berlina, obraz przedstawiający *Walkiry*, jadące przez pobojowisko, obraz ten jednak potężnego nie sprawia wrażenia, gdyż tak się oderwał od natury, że patrząc nań, nie ma się złudzenia prawdopodobieństwa. Te konie ogniem ziejące, ten dziwaczny pejsaż, wszystko to świadczy tylko o rozgorączkowanej fantazyi, która zapomniała, że na płótno ludzie będą patrzyli, i że największe nieprawdopodobieństwo będzie dla nich przystępnem, jeżeli w prawdopodobnych będzie podane formach. Ten kunszt Grottger posiadał w wysokim stopniu i dla tego jego obrazy tak wielkie miały powodzenie. Stworzyć węzeł i harmonię pomiędzy rzeczywistością a ideałem, to najwyższe sztuki zadanie. Niestety Grottger żył tak krótko, tak krótko działał, że nam nie wiele tylko mógł zostawić dzieł większych rozmiarów, lecz i to co po nim zostało, jest dość potężne, aby stać jak żelazny słup graniczny w młodych dziejach polskiego malarstwa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

nie istniejącą wcale ugodę i tym sposobem pozbawił małżonków Borzemskich prawa bronienia przed sądem i prawa odzyskania w razie wygrania sporu złożonej na zabezpieczenie sumy 150 złr.

Sędzia Pasieczny, pociągnięty do odpowiedzialności, przy pierwszem przesłuchaniu dnia 6. lutego b r. oświadczył, że nie pamięta tej sprawy i że twierdzenie p. Borzemskiego jako nałogowego pijaka na wiarę nie zasługuje. Przy późniejszych wszakże badaniach podał, że Gliński musiał donieść mu ustnie, iż pani B. chce zaspokoić Wachtla, lecz domaga się pokwitowania a że będąc słabą w sądzie stanąć nie może musiał ugodę w mowie będącą podyktować i oddać ją woźnemu by udał się do pomieszkania i stronom ją do podpisania udzielił.

W takiem postępowaniu nie widzi obżałowany sfingowania sądowej ugody, gdyż w protokole napisano tylko: *Beide Theile schliessen nachstehenden Vergleich* a nie: *beide Theile erscheinen persönlich vor Gericht.* Dalej twierdzi p. P. że p. Julia B. przez ugodę żadnej nie poniosła szkody, ponieważ i tak proces przegraćby musiała, nakoniec utrzymuje, że suma nie została złożoną do depozytu, tylko że takową Dr. Wolański z polecenia p. B. zapłacił Wachtlowi. Tłumaczenie to raczej potępia p. sędziego, ponieważ dowodzi, że w istocie sądowa ugoda zawartą nie została, co p. Pasieczay w protokole klauzulą „*Vor Gericht*“ podpisem swym zatwierdził, małżonkowie zaś Borzemscy ponieśli szkodę, ponieważ pozbawieni zostali prawa bronienia się w sądzie w sporze, którego wynik conajmniej był wątpliwym, jak wynik każdego procesu cywilnego a to tem bardziej, ile że pozew opierał się jedynie na świstku prostym w odpisie dołączonym. Świadectwo Marcelego B na wiarę zasługuje, ponieważ z odezwy starostwa śniatyńskiego okazuje się, że jakkolwiek miał skłonność do trunków, to nie jest nic takiego wiadomem, co by jego świadectwo mogło uczynić niewiarygodnem, co też potwierdza zwierzchność gmiuna m Kołomyi, gdy przeciwnie według odezwy starostwa i zeznań mnóstwa świadków wynika, że opinia publiczna posądziła pana Pasiecznego, iż jest przekupnym.

To jest tedy pierwszy fakt zarzucony p. Pasiecznemu, kwalifikujący się jako zbrodnia nadużycia władzy urzędowej z §§. 101 i 102 ustawy karnej.

Drugi fakt zarzucony p. Pasiecznemu jest następnjący:

Wyrokiem c. k. sądu śniatyńskiego z dnia 3. kwietnia 1867 l. 282 uznany został Markus Eisenstein winnym przestępstwa przeciw publicznym zakładom z §. 312 i obrazy honoru §. 496 u. k i skazany na miesiąc więzienia, który to wyrok przez c. k. Sąd krajowy wyższy z dnia 18. września 1867 l 23205 został potwierdzony. O tym wyroku drugiej instancyi nie zawiadomiono Markusa Eisensteina i kary nie wykonano, aż dnia 2. września 1870 poszkodowana Zofia Kaczanowska upomniała się o wykonanie tej kary W skutek tej prożby wydał p. Pasieczny nakaz bezzwłocznego sprowadzenia Eisensteina do aresztu, który jednak z powodu jego nieobecności wykonany być nie mógł. Tymczasem podał Markus Eisenstein o nadzwyczajną rewizję do krajowego Trybunału i prosił o odroczenie kary. Apelacya odmówiła a sędzia Pasieczny wezwał Eisensteina, ażeby w 3 dniach do odsiedzenia kary się zgłosił. Dnia 14. stycznia 1871 nadeszło orzeczenie najw. Trybnnału odrzucające odwołanie, o czem natychmiast p. Pasieczny zawiadomił Eisensteina Na tym samym referacie była uwidoczniona data 18. stycznia a później umieszczono ręką p. Pasiecznego: „*Strafe am heutigen in Vollzug gesetzt 17 Jänner 1871.*“ P. Pasieczny złożył później (w marcu) sprawozdanie, iż Marek Eisenstein od 16. stycznia do 16. lutego karę odsiedział. Przeprowadzone śledztwo wykazało jednak, że Markus Eisenstein dopiero 18. stycznia 1871 karę swoją rozpoczął i przed odbyciem takowej dnia 12. lutego wypuszczony został.

Woźny Michał Klimeńko przyznaje, że Eisensteina wskutek nakazu sędziego uwolnił. Śledztwo niewykryło, co p. Pasiecznego spowodowało do wcześniejszego wypuszczenia. Eisenstein twierdzi, że prosił go o wcześniejsze uwolnienie i otrzymał odpowiedź: „*Es wird schon gut sein, Sie haben sich selbst geschlagen, warum haben Sie sich unnöthiger Weise in die Wahlen gemischt.*“ Żona jego Szajnce podaje że się udała z prośbą o protekcyę do Sylki Rosenkranz, która jak to konstatuje odezwa starostwa, zeznanie proboszcza łacińskiego ks. Szczęsnego Niewińskiego, proboszcza ruskiego ks. Emila Zenkowicza, Dr. Rudrofa i innych wynika, z p. Pasiecznym miała mieć stosunek miłosny.

Trzeci fakt jest następujący: Dnia 2. listopada 1871 nadeszło do sądu w Śniatynie doniesienie urzędu gminnego w Rożniowie, że Babeta Bergmann córkę Piotra Pohrebeniuka tak mocno pobiła, iż jest śmiertelnie chorą. Wedle protokolu z 4. listopada 1971 spisanego w Rożniowie przez delegowaną komissyę składającą się z p. Pasiecznego i dyurnisty Grabowskiego, zeznała 12-letnia Parańka w obec świadków, że Babeta Bergmann, u której służyła, dwa razy mocno ją pobiła, raz 25. października kułakami po głowie, drugi raz w trzy dni później, że w skutek tego pobicia do domu rodziców uciekła i tu się rozchorowała. Według protokołu oględzin lekarskich, spisanego przez lekarzy sądowych Dr. Wernera i p. Izaka Bera, znaleziono na krzyżach dziewczęcia sinoczerwone plamy, lecz żadnych znaków pobicia i orzekli lekarze, że jest chorą na tyfus, który z pobiciem w żadnym nie jest związku. W skutek tego przedłożył p. Pasieczny 6. listopada śledztwo sądowi Stanisławowskiemu do zaniechania. Dnia 11. listopada umarła Paraśka Pohrebeniuk, a pan Pasieczny złożył relacyę o jej śmierci do akt z uwagą, że gdy według orzeczenia lekarzy chorą była na tyfus, przeto obdukcya zwłok nie jest potrzebną. Sąd obwodowy w Stanisławowie powziął 27. listopada uchwałę zaniechania śledztwa

W Nr. 338 *Dziennika Polskiego* z dnia 7. grudnia 1871 pojawiła się korrespondencya „Z nad Rybnicy“ zarzucająca p. Pasiecznemu w tej sprawie nielegalne postępowanie, w skutek czego sąd obw. w Stanisławowie wysłał komissyę z grona swego, przed którą rodzice zmarłej Parańki zeznali, że 29. października przyszła do nich Parańka z zawiązaną głową i skarżyła się, że ją Babeta Bergmann do kojca przywiązała i biła i że miała wówczas dziewczyna głowę spuchniętą, liczne siniaki i na lewym boku ranę, że gdy komissya zjechała ze Śniatyna, lekarz (Werner) oświadczył rodzicom, że ich córka ma „*hołowu i serdcie mocno pobyte*“ i nakazał im do rany na lewym boku przykładać zimną wodę. Kilku świadków widziało, jak Babeta Bergmann biegła za uciekającą Parańką i odgrażała się, że ją wybije, potem wciągnęła ją do domu, a świadek sądowy oględzin lekarskich, Wasyl Stroicz nie patrzył się na ciało i nie widział znaków pobicia lecz słyszał iż jeden z lekarzy mówił, że Parańka ma ręce i głowę pobitą. Drugi świadek Somodiuk widział tylko na lewym boku Parańki siną plamę wielkości czterocentówki. Lekarze sądowi obstawali przy tem, że nie spostrzegli żadnych znaków pobicia i że chora umarła na tyfus, a plamy znalezione z tej słabości pochodzą. Nareszcie odgrzebano 20. grudnia ciało Parańki, a lekarze sądowi Stanisławowscy Dr. Beranek i Peters również to samo twierdzili — poczem sąd stanisławowski 31. grudnia powziął powtórnie uchwałę zaniechania śledztwa, p. Pasieczny zaś i lekarze sądowi Werner i Ber wytoczyli *Dziennikowi Polskiemu* proces o obrazę honoru przed sądem przysięgłych, od której to rozprawy p Pasieczny jeszcze przedtem, lekarze zaś w jej ciągu odstąpili, gdy im rodzice Parańki do ócz powtórzyli, że taż miała liczne znaki pobicia na ciele.

Później umieścił p. Rewakowicz otwarty list do p. ministra Glasera, w którym podejmuje się udowodnić: 1) że p. Pasieczny całkiem nieprawidłowo przeprowadził śledztwo karne, 2) sfałszować kazał i ułatwił sfałszowanie protokolu oględzin tudzież protokół przesłuchania poszkodowanej, 3) w tym celu swemu dyurniście p. Grabowskiemu kazał spisać i podpisać protokół w Śniatynie, a datować go z Rożniowa, podpisać na nim, jako niby obecnych świadków sądowych w tym celu, aby tenże wydawał się autentycznym i posłużył do ubicia sprawy kryminalnej w interesie sprawców, którzy nie szczędzili pieniędzy; 4) że p. Pasieczny sfingował protokół oględzin lekarskich i kazał pogrzebać zwłoki pod umyślnym pretekstem, jakoby chora umarła na tyfus, lekarze zaś tego nie orzekli. Na udowodnienie tych zarzutów, powoływał się pan Rewakowicz na akta sądowe, na protokół rozprawy w obec przysięgłych przeprowadzonej, podjął się również udowodnić, że zatarcie tej zbrodni kosztowało sprawców 300 złr. i że p. Pasieczny nadto dopuścił się oszustwa, każąc dyurniście likwidować 1 złr. 20 ct. jako djety dwudniowe w Rożniowie, dokąd tenże nie jeździł.

Słuchany w sądzie pan Rewakowicz, zeznał, że wszystkie daty ma od p. Zubrzyckiego burmistrza m Śniatyna, od którego także się dowiedział, że Ozyasz Bergmann, teść Babety celem zatarcia zbrodni pogodził się z Piotrem Pohrebeniukiem przed właścicielem dóbr Kajetanem Zadurowiczem, dając mu 10 złr. i obiecując 20 złr. i że tenże Bergmann wygadał się, iż ta historya go 300 złr. kosztuje.

Dochodzenie ze strony sądu krajowego wdrożone niewykryło nic nowego. Matka zmarłej oświadczyła ponownie, że dziewczyna miała głowę spuchniętą i ranę na ciele, Piotr zaś Pohrebeniuk, ojciec — zmienił swe zeznanie i oświadczył, że nic nie widział, że 10 złr. wziął tylko za krzywdę. Inni świadkowie powtórzyli swe poprzednie zeznania, Kajetan Zadurowicz zaś opowiadał, że gdy raz Bergmann zapytał, co będzie ze sprawą jego żony, tenże odrzekł w obecności p. Marcelego Tomaszka: „*Ich habe keine Furcht, die Sache kostet mich 300 fl.* — zaś Marceli Tomaszek twierdzi, iż Bergmann się wyraził — „*Es kostet mich sach Geld.*“ Bergmann jak najmocniej zaprzecza, jakoby był się w ten sposób wyraził, lub komukolwiek co zapłacił. W obec tych sprzecznych i chwiejnych zeznań i dla braku bezpośrednich świadków nie da się udowodnić, że p. Pasieczny podał nieprawdziwe fakta celem zatarcia zbrodni. Z zeznań świadków okazuje się jednak, że dyurnista Grabowski przy powyższych oględzinach niebył obecnym, że tam żadnego protokołu nie sporządzono i że sędzia Pasieczny dopiero w kilka dni po powrocie p. Grabowskiemu protokół dyktował, świadków sądowych podpisać kazał, że zatem protokół ten co do miejsca i daty spisania i osób obecnych jest sfałszowany, a nadto, że p. Pasieczny na szkodę skarbu kazał p. Grabowskiemu polikwidować sobie dyety na podróż, którą nie odbył.

Trzy fakta powyższe kwalifikuje ces. kr. prokuratorya jako zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, przez p. Pasiecznego popełnionej.

(Dokończenie nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL.

ZBIORY i WYWÓZ.

V.

W okolicach **Trzciany** w dobrach p. Teodora Christiani dała tego roku kopa pszenicy korzec (1872 $\frac{1}{2}$ korca); kopa żyta $\frac{3}{4}$ korca (1872 $\frac{1}{4}$ korca); kopa owsa $1\frac{1}{2}$ korea (1872 korzec). Po zaopatrzeniu domowych potrzeb oddano w handel 100 korcy żyta (podczas gdy w r. 1872 nic po za dom nie wyszło). 400 korcy pszenicy (1872 tylko 60 korcy); 200 korcy jęczmienia (1873 tylko 60 korcy). Zbiory owsa idą wyłącznie na potrzebę stajen. — W dobrach p. Wojciechowskiego w Dombrówce dała tego roku kopa pszenicy korzec (1872 $\frac{3}{4}$ korca); kopa żyta korzec (1872 $\frac{3}{4}$ korca); kopa jęczmienia $1\frac{1}{4}$ korca (1872 $1\frac{1}{2}$ korca); kopa owsa korzec (1872 2 korcy). W handel oddano 150 korcy żyta (1872 tylko 120); 400 korcy pszenicy (1872 350 korcy.) — W dobrach p. Franciszka Dolińskiego dała kopa pszenicy $\frac{3}{4}$ korca (1872 $\frac{1}{2}$ korca); kopa żyta 18 garncy, (1872 $\frac{1}{2}$ korca); kopa jęczmienia $1\frac{1}{2}$ korca (1872 $1\frac{1}{4}$ korca), kopa owsa $1\frac{1}{4}$ korca (1872 $1\frac{1}{2}$ korca). W handel oddano 100 korcy żyta (w r. 1872 tylko 40 korcy), 60 korcy jęczmienia (1872 50 korcy).

W okolicy **Łańcuta** w dobrach J. E. hr. Alfreda Potockiego zbiory tego roku były co do ilości snopów bogatsze niż w roku ubiegłym, co do ziarna jednak nie wiele lepsze. Kopa pszenicy dawała 28 garncy, kopa żyta korzec 4 garncy, a kopa owsa 2 korcy i 8 garncy. Z 26 folwarków tych dóbr oddano tego roku w handel o 6.000 korcy więcej niż tamtego roku.

W okolicy **Przeworska** w dobrach księcia Lubomirskiego dała tego roku kopa pszenicy korzec (1872 r. 28 garncy); kopa żyta $\frac{7}{8}$ korca (1872 r. 24 garncy); kopa jęczmienia korzec i 16 garncy (1872 r. 48 garncy)

W posiadłości hr. Dzieduszyckiego w Zarzeczu dała tego roku kopa pszenicy 24 garncy, kopa żyta 24 garncy, kopa jęczmienia 49 garncy, kopa owsa 48 garncy. Dat porównawczych z roku ubiegłego nie mamy. W posiadłości **Kańczuga** dało tego roku 70 snopów korzec pszenicy, kopa żyta wydawała korzec, podczas gdy w r. 1872 szło na korzec pszenicy 50 snopów, a na korzec żyta 70 snopów.

W okolicy **Jarosławia** w dobrach hr. Siemieńskiego w Pawłosiowie zbiory wydawały się z początku obfitszemi, niż w ubiegłym roku. Przy omłocie okazało się wszakże, że tylko słomy jest więcoj, ziarna zaś mniej niż w r. 1872. Kopa pszenicy dawała $\frac{1}{2}$ korca (1872 r. $\frac{3}{4}$ — 1 korca); kopa żyta 24 garncy (1872 r. 28 garncy); kopa jęczmienia korzec (1872 r. $1\frac{1}{4}$ — $1\frac{1}{2}$ korca). Po opędzeniu własnych potrzeb zaledwie 3.000 korcy pszenicy danem będzie w handel.

W dobrach hr. Włodz. Dzieduszyckiego dała tego roku kopa pszenicy korzec (1872 r. 28 garncy do $1\frac{1}{4}$ korca); kopa żyta $\frac{3}{4}$ korca (1872 r. 30 garncy do $1\frac{1}{2}$ korca); kopa jęczmienia $1\frac{1}{2}$ korca (1872 r $1\frac{3}{4}$ do 2 korcy). W handel pójdzie około 4.000 korcy pszenicy, 2.000 korcy żyta i 2.000 korcy jęczmienia.

W dobrach księcia Czartoryskiego w Serafinówce dała tego roku kopa pszenicy $\frac{3}{4}$ korca (1872 korzec); kopa żyta $\frac{1}{2}$ korca (1872 korzec); kopa jęczmienia korzec (1872 r. $1\frac{1}{2}$ korca). W handel oddanem być może 3.000 korcy pszenicy, 2.500 korcy żyta i 2.000 korcy jęczmienia.

W okolicy **Radymna** u dzierżawcy p. Krafta w Radymnie dała tego roku kopa pszenicy $\frac{3}{4}$ korca (1872 korzec); kopa żyta $\frac{3}{4}$ korca (1872 pół korca); kopa jęczmienia $1\frac{1}{4}$ korca (1872 r. dwa korcy). — W posiadłości p. Bogdańskiego takie same były rezultaty. — W dobrach p. Brunickiego w Michałówce dała tego roku kopa pszenicy $\frac{1}{2}$ korca (1872 r. korzec); kopa żyta $\frac{1}{2}$ korca (1872 roku pół korca); kopa jęczmienia korzec (1872 r 2 korcy).

W okolicy **Przemyśla** w dobrach ks. Lubomirskiego w Bakończycach dała kopa pszenicy korzec (1872 r. szło na korzec 70 snopów); 90 snopów żyta dawało korzec (1872 r. 60 snopów); 60 snopów jęczmienia korzec (1872 r. także 60 snopów).

W dobrach hr. Mniszka w Ostrowie dawało tego roku 120 snopów pszenicy korzec (1872 r. 100 snopów); 120 snopów żyta korzec (1872 r. 60 snopów); 60 snopów jęczmienia korzec (1872 r. także 60 snopów).

W dobrach Xięcia Sapiehy w Żurawicy szło tego roku na korzec pszenicy 70 snopów (1872 60 snopów); na korzec żyta 100 snopów (1872 60 snopów); na korzec jęczmienia 60 snopów (1872 60 snopów). Rezultat omłotu pszenicy a osobliwie żyta był tedy tego roku nadzwyczaj niepomyślny.

W okolicy **Medyki** w posiadłości p. M. Pawlikowskiego doszła tego roku kopa pszenicy 20 — 24 garncy (1872 12 — 15 garncy); kopa żyta 16—20 garncy (1872 12 do 14 garn.); kopa jęczmienia korzec i 8 garncy (1872 15 do 18 garncy). W posiadłości p. Zawałkiewicza w Szechyni i Łąckiej woli dała tego roku kopa pszenicy 18 garncy (1872 12 do 14 garncy); kopa żyta 16 garncy (1872 12 garncy). — W posiadłości dzierżawionej przez p Dąbrowskiego w Bucowie i Starzawie dała tego roku kopa pszenicy 16 garncy, (1872 12 garncy); kopa żyta 14 garncy (1872 12 garncy); kopa jęczmienia korzec (1872 14 do 16 garncy); Pszenica obiecywała wiele, ale okazało się, że kłosy nie były pełne. Jęczmień ucierpiał przez deszcze. Żyto w słomę było obfite, ale nie wydatne.

W okolicy **Barszczowic** w dobrach p. hr. Siemieńskiego, stojących pod zarządem p. Edwarda Szczerby szło tego roku na korzec pszenicy 112 snopów, na korzec żyta 91 snopów, na korzec jęczmienia 48 snopów, na korzec owsa 52 snopów. W dobrach hr. Cabogowej w Bilce szlacheckiej pod zarządem p. Wiktora Niedzielskiego szło tego roku na korzec pszenicy 120 snopów, na korzec żyta 80 snopów, na korzec jęczmienia 46 snopów, na korzec owsa 40 snopów. — W Mikłaszowie p. Augustynowicza szło tego roku na korzec pszenicy 90 snopów, na korzec żyta 82 snopów, na korzec jęczmienia 46 snopów, na korzec owsa 52 snopów. Dat porównawczych z roku ubiegłego nie mamy. Żniwa tamtegoroczne miały być takie same jak tegoroczne.

OSTATNIA POCZTA.

Reprezentacya gminna w Znaim i izba handlowo-przemysłowa w Pilsen postanowiły obchodzić uroczyście 25 letnią rocznicę wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana i wybrały w tym celu osobne komitety.

Chociaż termin otwarcia Rady państwa jest już tak bliski, dzienniki wiedeńskie nie wiedzą jeszcze dokładnie jakie przedłożenia rząd wnieść zamierza. *Bohemia* pochwala taką dyskrecyę przypominając słowa ministra dr. Ungera wypowiedziane przed wniesieniem reformy ustawy wyborczej: tajemnica jest rękojmią powodzenia.

Provincial Corresp. powtarzając toasta wzniesione w Wiedniu na uczcie 21. b. m., nadmienia: W słowach Cesarza Wilhelma obok osobistej gorącości, z jaką odpowiedział na serdeczne uczucia cesarza Franciszka Józefa, przebija stanowcza wskazówka wielkiego politycznego znaczenia nowego spotkania monarchów. Cesarz Niemiecki przykłada szczególną wagę do tego, że wespół z cesarzem Rossyjskim położoną została w zeszłym roku stała podstawa dla potężnej polityki pokojowej, która w ciągu tego lata znalazła w Wiedniu rozliczne i znakomite utwierdzenie i udowodnienie.

Telegram z Rzymu donosi, że istnieje jeszcze drugi list Papieża do Cesarza Wilhelma.

Levant Herald donosi, że turecki rząd przyjął uprzejmie uwagi austryackiego posła hr. Ludolfa w sprawie memoryału o kwestyi bośniackiej. To przyjęcie utorowało drogę do porozumienia i pozwoliło hr. Ludolfowi złożyć zapewnienie, że rząd austryacki przejęty jest najprzyjaźniejszemi uczuciami dla Turcyi.

Królowa angielska Wiktorya zamierza udać się do Petersburga na ślub księcia Edynburgskiego z Wielką Księżną Maryą.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Paryż, 30. października. *Union* ogłasza list Chamborda do Chesnelonga. W liście tym Chambord oświadcza, że z dawniejszych swych oświadczeń nic nie cofa, nic nie ujmuje, gdyż nie chce inaugurować swoich rządów aktem słabości. Komisya dziesięciu wczoraj miała posiedzenie, a dziś odbędzie się zgromadzenie całej prawicy celem narady nad powyższem oświadczeniem. W Autun odkryto tajne towarzystwo. Wiele osób aresztowano i wytoczono śledztwo.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30. Października

Hotel Zorza:

Pp. hr. Kaszowski T., z Rossyi. — Swiecki W. z Polski. — Graham C. z Anglii. — Schoepf C., z Paryża.

Hotel Langa:

Pp. Ajsimund K., ze Stryja. — Kożuchowski J., z Warszawy. — Wilczyński A., z Krakowa.

Hotel Angielski:

Pp. hr. Golejewski A., z Harasymowa. — Jarosławski G., z Pustomyta. — Obertyński K., ze Stronibab. — Papara D., z Batiatycz. — Poten K. z Olszanki. — Skolimowski J., z Dynisk.

Hotel Europejski:

P. Żywicki K., z Tarnopola.

Hotel Kuhna:

P. Żukiewicz J., z Józefki.

Hotel Krakowski:

P. Smalawski F. z Uherca.

Odjechali ze Lwowa.

Dnia 30. Października

Pp. Książe Ogiński B., do Podwołoczysk. — książe Poniński do Dobrostan. — hr. Starzyński Z. do Czerniowiec. — Hrehorowicz I., do Żółkwi. — Cieszkowski R., do Rossyi. — Grek G. na Bukowinę. Grocholski K., do Rożańca. — Lisowski Z., do Rossyi. — Stecki H., do Krakowa. — Żylski A., do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 31. Października 1873.

Barometr 737·9 mm. Psychometr suchy 3·5° C. Psychometr wilgotny 3·1° C. Prężność pary 5·4· mm. Wilgoć 93. Zachmurzenie 10. Wiatr SO6. Ozon 9 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin — Uwaga —

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy; — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 n. w południe i 11. g. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1			po połndniu
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	12	minut	30	po połud
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	12	„	—	w nocy
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	8	„	45	wieczór
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„	—	„
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„	30	w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut	10	po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„	15	z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„	10	„
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„	10	po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„	—	po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„	20	„

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

z 30. października 1873.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	198	—	202	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	131	—	134	—
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	—	—	—	—
Papierni czerlańsk. po zł. w. a.	—	—	—	—
Gal. banku krajowego	—	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. gal. 5-prc. w. a.	74	50	76	—
„ „ „ 4-prc. w. a.	—	—	69	—
Banku hipoteczn. gal.	80	—	81	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego	91	—	92	25
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	72	—	74	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	22	—	24	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	33	5	40
„ cesarski	5	37	5	44
Napoleond'or	9	—	9	10
Pół imperyał rossyjski	9	10	9	25
Rubel rossyjski srebrny	1	68	1	76
„ „ papierowy	1	53	1	54
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	68	1	69
Srebro	108	—	109	25

(Oprócz kupona bież.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27. października 1873.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w srebrze	71.50	71.70
„ „ w banku	67.10	67.30
Losy z r. 1839 całe	264.—	266.—
„ „ 1839 piąta część	220.—	232.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	92,25	92.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	97,50	98.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	102.—	102.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	130.50	131.50
Renty Como po 42 lir. austr.	25.—	26.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	92.50	93.50
Bukowiny	72.50	73.50
Galicyi	71.50	72.50
Niższej Austryi	93.—	94.—
Siedmiogrodu	69.—	70.—
Węgier	73.—	74.—
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	113.50	114.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	198.—	199.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	640.—	660.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. tow. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	863.—	868.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	476.—	479.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	198.—	200.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	1950.—	1955.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	198.—	199.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	130 50	131.50
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	313.—	314.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	152.—	153.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. tow. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	—.—	88.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	70.50	71.50
„ „ „ po 5 prc.	—.—	76.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	—.—	82.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	90.—	91.—
Bank. narod. po 5 prc.	90.50	90.70
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	80.—	80.50
„ „ „ (rente) po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	89.—	90.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	86.50	87.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	—.—	—.—
„ „ „ „ III. „	—.—	—.—
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	40.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	80.—
Kol. lwow.-czern.-jas. VI. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	72.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	160.—	161.—
Clarego po 40 zł. m. k.	31.50	32.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.50	93.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	14.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w, a.	23.50	24.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	—.—	22.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.50	13.—
Salma po 40 zł. m. k.	34.—	35.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	—.—	23.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.—	20.—
Poż, Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	57.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.50	22.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.40	93.60
Augsburg za 100 zł. w p. n.	94.50	94.75
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	94.90	95.10
Hamburg za 100 M. B.	55.30	55.40
Londyn za 10 ft. szt.	112.40	112.60
Paryż za 100 fr.	44.35	44.45
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.41	5.42
„ peł. wagi	5.43	5.44
Korona	—.—	—.—
20frankówka	9.04	9.05
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	107.50	107.75

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 30. października.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	30
„ „ „ w srebrze	72	10
Losy z 1860 roku	100	—
Akcye banku wiedeńskiego	935	—
„ „ kredytowego	210	—
Londyn 10 funtów szterlingów	112	80
Srebro	108	—
Napoleond'or	9	10
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3252 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

Nr. 17257. Podaje się do wiadomości, iż w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie odbędzie się na dniu 13. listopada 1873 publiczna licytacya w celu wydzierżawienia następujących stacyi mytniczych:

Nro. porządkow.	Nazwisko miejsca stacyi mytniczej i oznaczenie jakości myta	Należyt. wedle taryfy: drog. za milę	Należyt. wedle taryfy: mostow. wedle klasy	Nazwisko biegu drogi	Cena wywołania w złr. w. a
1	Bochnia myto drogowe	2	—	trakt wiedeński	2570
2	Proszówki myto mostowe	—	III.	droga salinarna	2740
3	Sierosławice myto drogowe i mostowe	2	I	dtto.	1500
4	Brzesko myto drogowe i mostowe	2	II.	trakt wiedeński	3225
5	Niepołomice myto mostowe.	—	II.	droga salinarna	220

na rok 1874. albo na rok 1874 i 1875. a to pod temi samemi warunkami jakie reskryptem wys. c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 29. sierpnia 1873. L. 37258 oznaczone zostały.

Pisemne oferty na pojedyncze stacye lub wszystkie ogółem, wnieść należy do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie najdalej do dnia 12. listopada 1873. do 2giej godz. po połud, takowe jednak mają być zaopatrzone poręcznem wynoszącem 10% ofiarowanej za każdą stacyę sumy dzierżawnej.

Bliższe warunki licytacyi przeglądnąć można w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.
Tarnów, dnia 23. Października 1873.

(3251 2—3) **Lizitations-Ankündigung.**

Z. 9685. Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Przemyśl wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß zur Verpachtung nachbenannter Aerarial-Mautstationen als:

Skołoszów Wegmaut mit dem Fiskalpreise von 2010 fl.

Szechynie „ „ „ von 1308 fl.

Dunkowice „ „ „ von 1250 fl.

Podmojsce Weg- und Brückenmaut mit dem Fiskalpreise von 4602 fl.

Rzeczpol Wegmaut mit dem Fiskalpreise von 1445 fl.

Dubiecko „ „ „ von 1500 fl.

auf das Jahr 1874 allein, oder auch auf die Jahre 1874 und 1875 bei derselben am 17ten November 1873 eine öffentliche Versteigerung wird abgehalten werden.

Schriftliche Offerten müssen bis längstens 16. November 1873 2 Uhr Nachmittags beim Vorstande der Finanz-Bezirks-Direktion in Przemyśl eingebracht werden.

Auf später einlangende Offerten wird keine Rücksicht genommen werden.

Bezüglich der übrigen Lizitationsbedingnisse wird sich auf die Lizitationskundmachung der k. k. Finanz-Landes-Direction in Lemberg vom 29. August 1873 Z. 37258 bezogen.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion.
Przemyśl, am 25. Oktober 1873.

(3129 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 20113. Z dniem 1. listopada 1873 rozpoczyna swą czynność urząd pocztowy w miejscowości Czortowcu, powiecie Horodeńskim, który się pocztą listową i wartościową jakoteż przekazami zatrudniać będzie i swoje połączenie z urzędem pocztowym w Obertynie za pomocą dziennych poczt posłańczych utrzymywać będzie, które w następującym porządku obiegać mają:

z Czortowca o 1. g. 30 m. po południu
w Obertynie „ 3 „ 30 „ „ „

Wpływa do jazdy posłańczej Obertyn-Korszów.

z Obertyna o X. g. 30 m. przed południ.
w Czortowcu o XII. g. 30. m. w południe

Odchodzi po przybyciu jazdy posłańczej Korszów-Obertyn.

Do obrębu doręczenia urzędu pocztowego w Czortowcu wciela się następujące gminy:

Tyszkowice, Bałacharówka, Hawrylak i Okno.

Oddalenie między Czortowcem a Obertynem wynosi 1 1/10 mili.

Rzeczonemi pocztami posłańczemi przewożonemi będą przesyłki wartościowe bez ograniczenia wartości jednak tylko do wagi 6 funtów.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 10. października 1873.

(3135 1—3) **Edykt.**

Nr. 39037. C. k. Sąd krajowy ustanowił w sprawie Ludwika Katyńskiego i Czesława Irzykowskiego o wydzielenie z połowy dóbr Błaszkowa folwarków „Chrzanówka i Jozefówka o utworzenie dla tychże nowego ciała tabularnego, dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu, o tej uchwale zawiadomić się mających wierzycieli hypotecznych p. Anny z Hissów 1. s. Lękowskiej 2 s. Stojowskiej, p. Emila Niesiołowskiego p. Jana Bochniewicza, p. Tekli Bochniewicz, tudzież dla wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 17. Listopada 1872 do hypoteki połowy dóbr Błaszkowa weszli — lub którymby uchwała tusądowa z dnia dzisiejszego do L. 39037/73 doręczoną być niemogła, — kuratorem p. adw. Dr. Józefa Smolkę z substytucyą p. adw. Dra. Jana Dobrzańskiego z poleceniem by praw wymienionych wierzycieli wedle ustaw przestrzegał — i o tem tychże niniejszem zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 13. Wrześuia 1873.

(3138) **Kundmachung.**

Z. 26.701. Vom Lemberger k. k. Landes als Handelsgerichte wird kundgemacht das die Firma J. Rosenfeld & M. Lehm zum Betriebe einer Wechselstube in Lemberg am 2. Mai 1873, in das Handelsregister für Gesellschaftsfirmen mit dem eingetragen wurde, daß diese offene Handelsgesellschaft bestehend aus den in Lemberg wohnhaften Geschäftsleuten H. H. Moses Lehm, Jonas Rosenfeld und Herman Lehm, mit dem 1. Jänner 1873 begonnen habe, ferner daß jedem der drei genannter Gesellschafter für sich das Recht zustehe die Geselschaft zu vertretten, daß jedoch die Gesellschaftsfirma J. Rosenfeld & M. Lehm nur von Jonas Rosenfeld nnd Herman Lehm, und zwar von jedem allein rechtsgiltig gezeichnet werden wird.

Lemberg den 7. Mai 1873.

(3139) **Obwieszczenie.**

Nr. 40202. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że na dniu 4. Lipca 1873 przy firmie: „Galicyjski bank kredytowy" uwidocznione zostały pp. Dr. Bernardowi Goldmann kasyerowi i Ottonowi Hauswald buchhalterowi tegoż banku udzielone prokury do podpisywania firmy „galicyjskiego banku kredytowego," z dołączeniem, że obaj wymienieni panowie tylko kolektywnie z członkami rady zawiadowczej i z dodatkiem prokurę oznaczającym, firmę banku wzmiankowanego podpisywać są uprawnionymi.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego
Lwów dnia 18. Lipca 1873.

(3140) **Ogłoszenie.**

Nr. 40203. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że na dniu 4. lipca 1873, przy firmie Noe Papernie uwidoczniono, że właściciel tejże firmy swe przedsiębiorstwo zmienił i nadal zamiast handlu towarami mieszanemi, tudzież handlu komisyjnego i spedycyjnego, interes bankierski i wekslarski prowadzi.

Lwów, dnia 18. Lipca 1873.

(3141) **Kundmachung.**

Z. 41.283. Vom Lemberger k. k. Landes- als Handelsgerichte wird kundgemacht, daß die bereitserloschene Firma: „Peter Mikolasch" für die k. k. priv. Spiritus-Raffinerie-Rum-Liquers- und Essig-Fabrik in Lemberg, am 10. Juli 1873 in dem Handelsregister gelöscht, dagegen im Handelsregister für Einzelnfirmen bei der Firma: „Julius Mikolasch" eingetragen wurde, daß das Exportgeschäft mit rohen und raffinirten Spiritus aufgelassen worden sei, und die Firma: „Julius Mikolasch" nunmehr für die k. k. priv. Spiritus-Raffinerie-Rum-Liquers- und Essig-Fabrik in Lemberg, gelte; ferner, daß außer dem Inhaber dieser Firma H. Julius Mikolasch, auch H. Andreas Lippus als Prokurist, zur Firmazeichnung berechtiget sei.

Vom Landes- als Handelsgerichte
Lemberg am 18. Juli 1873.

(3142) **Kundmachung.**

Z. 44418. Vom Lemberger k. k. Landes- als Handelsgerichte wird hiemit kundgemacht, daß in dem Handelsregister bei der Firma: „Glanz et Comp." für den Betrieb von Wechselgeschäften und für den Handel mit Aktien oder anderen im Handelsverkehr vorkommenden Werthpapieren in Lemberg am 25. Juli 1873 eingetragen wurde, daß der Gesellschafter Hr. Michel Löwensohn aus dieser offenen Gesellschaft ausgeschieden sei.

Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte.
Lemberg, den 25. Juli 1873.

(3143) **Ogłoszenie.**

Nr. 45724. C. k. Sąd krajowy jako handlowy ogłasza że firma: „Adamski et Czapczyński„ dla handlu futrami we Lwowie na dniu 1. Sierpnia 1873 do rejestru handlowego firm spółkowych z tem zaciągniętą została, że właścicielami tej jawnej spółki są pp Ignacy Adamski i Piotr Czapczyński kupcy we Lwowie, dalej, że powyższą firmę obydwaj spólnicy wspólnie (collectiv) podpisywać będą

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.
Lwów dnia 8. Sierpnia 1873.

(3144) **Kundmachung.**

Z. 45725. Vom Lemberger k. k. Landes- als Handelsgerichte wird kundgemacht, daß bei der Firma „A. Horn" für eine Spezereiwaaren- und Samenhandlung in Lemberg, in dem Handelsregister am 1. August 1873, die der Frau Leontine Horn ertheilte Procura zur Vertrettung und zur Firmazeichnung eingetragen wurde.

Lemberg, am 8. August 1873.

(3145) **Ogłoszenie.**

Nr. 45726. C. k. Sąd krajowy jako handlowy ogłasza, że na dniu 31. lipca 1873 firma J. Niemirowskiego następcy (J. Niemirowski's Nachfolger) do rejestru handlowego firm spółkowych z tem zaciągniętą została, że właścicielami firmy „J. Niemirowskiego następcy" (J. Niemirowski's Nachfolger) dla handlu towarami norymberskiemi i instrumentami muzycznemi są pp. Michał i Franciszka, Xawera, Zofia trzech imion małżonkowie Dymet, dalej, że każden z tychże właścicieli do podpisywania firmy jest uprawnionym i tę firmę w sposób: „J. Niemirowskiego następcy" ewentualnie: „J. Nie-

mirowski's Nachfolger" podpisywać będzie nakoniec przy firmie: „J. Niemirowskiego wdowa" zanotowanem zostało, że taż firma nadal pod firmą: „J. Niemirowskiego następcy" prowadzi się.

Lwów, dnia 31. lipca 1873.

(3146) **Obwieszczenie**

L. 28833. Ze strony Lwowskiego c. k. sądu krajowego jako handlowego ogłasza się niniejszem, że na dniu 12 Maja 1873 przy firmie: „Bank lwowski" uprawnienie p. Jana hr. Stadnickiego do podpisywania firmy, jako przez wystąpienie nadmienionego z grona dyrekcyi zgasłe, wykreślonem zostało.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów, dnia 21. Maja 1873.

(3147) **Kundmachung.**

Z. 32603. Vom Lemberger k. k. Landes- als Handels-Gerichte wird kundgemacht, daß bei der Firma Filiale: der k. k. priv. österr. Credit-Anstallt für Handel und Gewerbe in Lemberg die Berechtigung des Herrn dr. Florjan Ziemiałkowski zur Zeichnung dieser Firma am 29. Mai 1873 gelöscht wurde

K. k. Landes- als Handelsgericht.

Lemberg, am 4. Juni 1873.

(3148) **Kundmachung.**

Z. 40201. Vom Lemberger k. k. Landes- als Handelsgerichte wird kundgemacht, daß die Firma: „Blaustein et Awerbach" für eine Spezerei-Kolonial- und gemischte Waarenhandlung ob Aufgebens des Handelsgeschäftes, — in dem Handelsregister, am 4. Juli 1873 gelöscht wurde.

Vom k. k Landes- als Handelsgerichte.

Lemberg, am 4 Juli 1873.

(3149) **Kundmachung.**

Z. 44417. Vom Lemberger k. k. Landes- als Handelsgerichte wird kundgemacht, daß am 24. Juli 1873 in dem Handelsregister bei der Firma: „Halberstam & Nirenstein" der Eintritt des Hr. Isidor Nirenstein als offenen Gesellschafters mit dem Rechte zur Vertretung der Gesellschaft und zur Firmazeichnung ersichtlich gemacht, hingegen die Prokura des Hr. Moritz Nirenstein unter Einem gelöscht wurde.

Vom k. k. Landes- als Handels-Gerichte.

Lemberg, den 1. August 1873.

(3150) **Ogłoszenie.**

L. 46102. C. k. Sąd krajowy, jako handlowy we Lwowie ogłasza, że firma: „Józef Müller" do prowadzenia kawiarni we Lwowie na dniu 4. Sierpnia 1873 w rejestrze handlowym wykreśloną została.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów, dnia 8. Sierpnia 1873.

(3152 1—3) **Edykt**

Nr. 21818. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem pana Gersona Rimpla, a w razie jego śmierci niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców onegoż, że przeciw niemu pod dniem 14. Lipca 1873 do L. 17876 o zapłacenie sumy wekslowej 100 złr w. a. z pn. firma Herman et Niklatsch w Warndorf wniosła pozew, w załatwieniu którego nakaz zapłaty pod dniem 15. Lipca 1873 wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Gersona Rimpla sądowi jest nie wiadomym, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego, tutejszego adw. Dr. Szlachtowskiego z substytucyą adw. Dr. Rydzowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy o postępowaniu wekslowem przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 25. Września 1873.

(3153 1—3) **Edykt.**

Nr. 21819. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem pana Gersona Rimpla, a w razie jego śmierci niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców onegoż że przeciw niemu pod dniem 15. Lipca 1873 do L. 17965 o zapłaceniej sumy wekslowej 70 złr. 40 ct. w. a. z pn. firma Herrn K. Granichstädten wniosła pozew, w załatwieniu którego nakaz zapłaty pod dniem 17. Lipca 1873 L. 17965 wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Gersona Rimpla sądowi jest niewiadome, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tut. adw. Dr. Szlachtowskiego z substytucyą adw. Dr. Rydzowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy o postępowaniu wekslowem przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 25 Września 1873.

(3154 1—3) **Edykt.**

L. 5502. C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszym edyktem masę spadkową Grzegorza Popovicha a właściwie tegoż spadkobierców Marjanę Fott, Józefa Truskawieckiego, Jana Truskawieckiego i Teresę z Soczyńskich 1 ślubu Tirtten, 2go Popowich, że przeciw nim pod dniem 21. Czerwca 1870 Albert hr. Cetner względem ekstabulacyi obowiązku Aleksandra hr. Cetnera zapłacenia połowy sumy 108 || ze stanu biernego dóbr Podkamień i Niemacz, pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego termin do wniesienia obrony na dzień 22. Grudnia 1873 o godzinie 10tej przed połud wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adw. dr. Wesołowskiego z substytucyą adw. dr. Heynego za kuratora nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanych, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami się zgłosili, albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, tak wreszcie innego obrońcę sobie wybrali, i o tem sądowi tutejszemu donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych dla obrony środków prawnych użyli, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 3. Września 1873.

(3156 1—3) **Obwieszczenie.**

Nro. 3343. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu podaje do publicznej wiadomości, iż wskutek odezwy c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 23. Kwietnia 1873. L. 2067 celem zaspokojenia wywalczonej przez Michała Budzińskiego sumy wekslowej 50 zł. wa. z 6% odsetkami od dnia 30. Maja 1863 bieżącemi, kosztami sądowemi w kwocie 4 zł. 94 ct. i 3 zł. 44 ct 3 zł. 60 ct. i 2 zł. 74 ct aw. przyznanemi przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod L. k. 25. na Leżajskiem przedmieściu w Jarosławiu położonej Maryi Sławińskiej właściwie należącej ciała tabularnego nie stanowiącej w dwóch terminach a mianowicie 28. Listopada 1873 i 31. Grudnia 1873. każdą razą o 10. godzinie przed południem w tutejszym sądzie pod następującemi warunkami odbędzie się.

1. Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa tej realności 180 złr. a w. za którą to cenę tylko lub wyżej tejże ta realnošč na pierwszym terminie, zaś na drugim także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

2. Chęć kupna mający winni przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej kwotę 18 zł. a w. jako wadyum, które nabywcy w cenę kupna wliczone, innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi wydane zostanie.

3. Nabywca ma całą cenę kupna do rąk komisyi licytacyjnej zaraz złożyć, gdyż w razie przeciwnym wadyum przepadnie, a nadto na koszt i niebezpieczeństwo jego nowa licytacya rozpisaną zostanie.

4. Po prawomocnem przyjęciu protokołu licytacyi do wiadomości sądu, nabywca w fizyczne posiadanie i używanie nabytej realności wprowadzony i jemu dekret własności wydanym zostanie.

5. Od dnia wprowadzenia w posiadanie nabywca ma obowiązek płacenia podatków i poniesienia innych ciężerów z posiadaniem nabytej realności połączonych, niemniej poniesienia należytości do przeniesienia własności.

6. Akt oszacowania realności sprzedać się mającej w registraturze tutejszego sądu, zaś wykaz podatków w urzędzie podatkowym w Jarosławiu w godzinach urzędowych przejrzane być mogą.

Jarosław, 12. Sierpnia 1873.

(3157 1—3) **Obwieszczenie.**

Nro. 2404 C. k. Sąd powiatowy w Dębicy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w celu wydobycia wierzytelności p. Macieja Seduika w kwocie 496 złr. w. a. z pn. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Zawadzie pod L. 13. położonej na imię dłużników Jędrzeja i Małgorzaty Strameckich zaintabulowanej na dniu 5. Grudnia 1873 o godzinie 10 z rana w kancelaryi sądowej przy wywołaniu ceny szacunkowej w kwocie 8000 zł. w. a. nawet poniżej takowej się odbędzie.

Warunki licytacyjne jak również wyciąg z księgi gruntowej i akt oszacowania w registraturze sądowej przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica, 10 Października 8873.

(3253 1—3) **Licitations-Ankündigung**

Z. 15615. Es wird zur allgemeinen Kenntnist gebracht, daß wegen Verpachtung der im Stanislauer Finanz-Bezirke befindlichen Aerarial-Mautstationen Wystowa, Hołyń, Dolina Hoszow, Lachowce, Równia, Słobudka, Ruda und Koniuszki auf das Sonnenjahr 1874 allein, oder auch auf die Sonnenjahre 1873 und 1875 bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Stanislau öffentliche Lizitationen, und zwar: am 18 November 1873 die mündliche Singular- und am 19. November 1873, die mündliche Concretal Versteigerung unter den, in der gedruckten Lizitations-Kundmachung der k. k. Finanz-Landes-Direktion vom 29. August 1873 Z. 37258 enthaltenen Bestimmungen abgehalten werden.

Die schriftlichen Offerten, sowohl für einzelne Mautstationen, als auch für Mautcomplexe müßen längstens bis 17. November 1873 2 Uhr Nachmittags bei dem Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Stanislau überreicht werden:

K. k. Finanz-Bezirks-Direktion.

Stanislau, am 27. Oktober 1973.

(3256 1—3) **Edykt.**

L. 25263. C. k. Sąd krajowy w Krakowie, na zasadzie § 63 i 64 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jakóba Maschlera, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25. Grudnia 1868 obowiązuje — Komisarzem konkursowym ustanawia się c. k. adjunkta sądowego p. Juljusza Jopka, a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Stycznia w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 4. Listopada 1873 o godzinie 3 po południu przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się pozew w toku znajdował do dnia 24. Grudnia 1873 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 9. Stycznia 1874 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, 21. Października 1873.

(3235 3—3 **Obwieszczenie.**

L. 6722. Do zastępywania niewiadomych z miejsca pobytu Jana Mikułowskiego tabularnego współwłaściciela części dóbr Łąka z Forsozczą Dom. 60 pag. 287 i Dom. 245 pag. 126 i Tekli Turka czyli Turkułowa, tabularnej właścicielki części dóbr Łąka Dom. 60 pag. 283 i Dom. 108 pag. 190 w powiecie Samborskim położonych, przy rozprawie względem prawa pasania na pastwiskach szlacheckiej gminy Łąka z foroszczą i w myśl naj. ces. patentu z dnia 5. Lipca 1853 i rozporządzenia ministeryalnego z dnia 31. Października 1857 przeprowadzić się mającej, mianowała Staromiejska c. k. miejscowa komisya serwitutowa na podstawie przepisu zawartego w § 36 wyż powołanego rozp. minist. kuratora w osobie p. Maurycego Bekmana, rządcy dóbr Majnicza, na koszt i niebezpieczeństwo tych niewiadomych i wzywa tychże a względnie ich spadkobierców lub prawonabywców, aby do powyż wspomnionej rozprawy przed pomienioną komisyą w Łące dnia 10. Listopada 1873 jawili się, inaczej bowiem sprawa z mianowanym kuratorem przeprowadzoną zostanie. Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

W Staremmieście dnia 19. paźdź. 1873.

(3177 3—3) **Edykt.**

Nro. 2715. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku wiadomo czyni, iż na prośbę Wolfa Holeschützera na podstawie wyroku prawomocnego z dnia 28. Marca 1868 do l. 886. na zaspokojenie sumy 89 zł. w. a. wraz z procentami po 4% od dnia 1. Września 1864 bieżącym tudzież kosztami sądowemi w ilości 3 zł. 28 ct., kosztami egzekucyjnemi w kwotach 1 zł 37 ct., 86 ct., 2 zł. 73 ct., 1 zł. 38 ct. i 2 zł 46 ct. oraz obecnie 3 zł. w. a., odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności w Leżajsku pod Nr. k. 234. położonej, dłużników Tomasza i Franciszki Deców własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach, a to dnia 14. Listopada 1873, dnia 28. Listopada 1873 i dnia 9. Grudnia 1873., każdą razą o god. 10. z rana w tutejszym Sądzie pod następującemi warunkami:

1 Jako cenę wywołania ustanawia się wartość sądownie oznaczona w ilości 140 zł. zaś wadium wynosi 10% ceny wywołania w gotówce lub w papierach publicznych wedle ostatniego kursu gazetą urzędową lwowską wykazanego, które to wadyum najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczonem, reszcie licytantom zaś zwrócenem będzie.

2. Na pierwszych dwóch terminach realność powyższa tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej, na terminie zaś trzecim także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

O czem także wszyscy niewiadomi wierzyciele prawo fanto na powyższą realność uzyskali przez niniejszy edykt i do rąk ustanowionego równocześnie dla nich kuratora w osobie Dr. Strzelbickiego c. k. notaryusza w Leżajsku zawiadomienie otrzymują.

Leżajsk dnia 28. Września 1873.

(3171 3—3) **Edykt.**

Nro. 5580. C. k. Starostwo w Nadwórnie uwiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego współwłaściciela dóbr Tarnowicy leśnej p. Józefa Vogsberg, któremu prawo własności do rzeczonych dóbr przysługuje, iż c. k. komisya lokalna w Stanisławowie w celu przeprowadzenia rozpraw serwitutowych odnoszących się do pomienionych dóbr w myśl §. 36. rozporządzenia ministeryalnego z dnia 31 Października 1857 Nr. 218 Dz. ust. państwa, ustanowiła pod dniem 26. Września 1873 do L. 323. dla nieobecnego Józefa Vogsberg kuratorem p. Apoleona Mokrzyckiego z Tarnowicy leśnej.

Wzywa się tedy z miejsca pobytu niewiadomego współwłaściciela dóbr Tarnowicy leśnej p. Józefa Vogsberg, któremu prawo własności do rzeczonych dóbr przysłuża, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebne środki obrony udzielił, lub też innego obrońcę wybrał, w razie bowiem przeciwnym skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Starostwo w Nadwórnie

dnia 10. Października 1873.

(3131 3—3) **Edykt.**

Nr. 50411. C. k. lwowski Sąd krajowy dla spraw cywilnych wzywa niniejszem posiadaczy wedle podania skradzionych:

a) obligacyi indemnizacyjnej Galicyi zachodniej Nr. 3863 na 50 złr. m. k. bez kuponów,

b) dwóch kuponów w dniach 1. Listopada 1872, i 1. Listopada 1873 płatnych od obligacyi indemnizacyjnej Galicyi zachodniej Nr. 9215 na 100 złr. m. k., ażeby powyższą obligacyę w przeciąku trzech lat, od dnia zapadłości ostatniego kuponu, lub gdyby takowa prędzej wylosowaną została w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia nastąpić mającej zapłaty, kupony zaś wyżej wyszczególnione w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia płatności ich licząc, Sądowi okazali, ileże w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie tego czasu wyżej wymieniona obligacya i kupony za umorzone uznane zostaną.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 4 Października 1873.

(3128 3—3) **Edykt.**

Nr. 4864. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Bełzie podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że małżonkowie Franciszek i Teresa Plezia włościanie z Nowegodworu Nr. d. 15 uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 28go Czerwca 1873 l 29983 za marnotrawców uznani zostali i że tymże kuratora w osobie Andrucha Muz z Nowegodworu ustanowiono.

Z C. k Sądu krajowego.

Bełz, 20. Września 1873.

(3124 3—3) **Edykt.**

Nr. 1525. C. k Sąd powiatowy w Pilznie w postępowaniu spadkowem po zmarłym w dniu 2. Lutego 1866 w Jastrząbce starej z pozostawieniem ustnego testamentu Awigdorze Kahlu, wzywa niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców Symche Kahl i Trane Kahl. dla których c. k. notaryusz Skowroński w Pilznie kuratorem ustanowiony został, aby w ciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu do powyższego spadku w tutejszym Sądzie się zgłosili, gdyż inaczej spadek z ich pominięciem przyznany zostanie.

Pilzno dnia 14. Października 1873.

Doniesienia prywatne.

(3113 2—3) **Obwieszczenie**

Nr. 3445. Dyrekcya gal. Tow. kred. ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie art. 63 ust, kapitał 8307 złr. 20 ct. m. k. czyli 8722 złr. 70 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 15500 złr. m. k. na hypotekę dóbr Dyament z przyległościami, w powiecie Dąbrowskim położonych JWP. Leona Barona Konopki własnych, z tego Tow. wypożyczonej, z dniem 1. Stycznia 1872 jeszcze pozostałej, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy, takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy gal. Tow. kredyt. był złożony.

We Lwowie 27. Września 1873.

(3105 2—3) **Obwieszczenie**

L. 3420. Dyrekcya gal tow. kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie artykułu 63 ustaw, kapitał 1980 zł. 28 ct. m. k. czyli 2079 zł. 49 ct w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 3500 złr. m. k. na hipotece dóbr Łodzinka górna, w powiecie Bireckim położonych, WPana Michała Wołowicza własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1. Lipca 1872 r. jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy gal. Towarzystwa kredytowego był złożony.

We Lwowie dnia 27. Września 1873.

(3104 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3419. Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie art. 63 ust. kapitał 2448 złr. 10 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 2500 złr. w. a. na hypotekę dóbr Wydrna, czyli Wydrne w powiecie Liskim położonych, Pani Debory Dym własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1. Lipca 1872 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego był złożony.

We Lwowie 27. Września 1873.

(3106 2—3) **Obwieszczenie.**

L 3421. Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie artykułu 63 ustaw kapitały 9869 złr. 8 ct. m. k. czyli 10362 zł. 59 ct. i 8465 zł. 27 ct. w. a. listami zastawnemi z większych sum 17100 złr m. k. i 9200 zł. w. a. na hypotekę dóbr Barańczyce z przyległościami: Barańczyki i Chlewiska w powiecie Samborskim położonych, WPaństwa Juliana i Zuzanny z hr. Łosiów Sokołowskich własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych z dniem 1. Stycznia 1872 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe, pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy gal. Towarzystwa kredytowego były złożone.

We Lwowie dnia 27. Września 1873.

...michy, WP. Teofili Ceneckiej własnych, z tego Tow. wypożyczonej, z dniem 1. Lipca 1872 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje z tym dodatkiem ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy gal. Tow. kredyt. był złożony.

We Lwowie 27. Września 1873.

(3114 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3446. Dyrekcya gal Tow. kred. ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie art. 63 ust. kapitały 65413 zł. 7 ct. i 9304 złr. 83 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 66800 złr. i 9400 złr. w. a. na hypotekę dóbr Olfinów i Olfinów z przyległościami, w powiecie Dąbrowskim położonych, WP. Zdzisława Stoińskiego własnych, z tego Tow. wypożyczonych, z dniem 1. Lipca 1872 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Tow. kredyt. były złożone.

We Lwowie 27. Września 1873.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

Na mocy §. 16. i 17. statutów* wzywa się niniejszem tych P. T. Akcyonaryuszów, którzy rozpisanej po dzień 30. Kwietnia b. r. pełnej wpłaty na akcye (kwity tymczasowe) c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego dotąd nieuiścili, ażeby rzeczoną wpłatę najdalej do 10. Grudnia b. r. dokonali, w przeciwnym bowiem razie prawo wyż przytoczonemi paragrafami objęte do nich zastosowanem zostanie.

Numera dotąd niewpłaconych sztuk 311 akcyi są następujące:

1450, 2646, 4263, do 4267, 4590, 4601, do 4605, 4840, 4930, 7965, 8088, 8094, 8105 do 8204, 8365, do 8389, 8405, do 8504, 8544, do 8600 8819, do 8820, 10667, do 10668, 11306, do 11307, 12594, do 12597 i 12602.

Lwów dnia 28. Października 1873.

Dyrekcya.

* §. 16. Za każdą na terminie nieuiszczoną wpłatę ma być wynagrodzoną Towarzystwu prowizya zwłoki po 6% rocznie, licząc od dnia zapadłego terminu. Numera kwitów tymczasowych, na które wpłaty w terminie oznaczonym niezupełnie uiszczone zostały, będą trzykrotnie ogłoszone w tych samych dziennikach, w których rozpisane były wpłaty, z odwołaniem się do następstw, statutami przepisanych na przypadek uchybienia wpłat.

Trzydzieści dni po tem ogłoszeniu, może Towarzystwo orzec, iż opieszali subskrybenci utracili swe prawa do Towarzystwa i kwity tymczasowe, na które wpłaty uiszczone nie były, wygasły, a w miejsce wygasłych kwitów wydać z temi samemi numerami nowe kwity tymczasowe, i takowe naraz lub częściowo, w jednym dniu lub w kilku dniach sprzedać. Ilość i numera unieważnionych tym sposobem kwitów tymczasowych będą publicznie ogłoszone.

§. 17. Kwota uzyskana z sprzedaży kwitów tymczasowych, po strąceniu kosztów przedaży, obrócona będzie na zapłacenie Towarzystwu zalegających należytości. Właściciel wygasłego kwitu tymczasowego, nie ma jednak w żadnym razie prawa do zwyżki, śjakaby się w skutek sprzedaży kwitu okazała. (3254 1—3)

(3085 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 626. Rozpisuje się konkurs na posadę sekundarjusza w szpitalu powszechnym we Lwowie z płacą roczną 600 złr. a względnie praktykanta lekarskiego z płacą 400 złr. rocznie.

Ubiegający się o tęz posady czasowe na lat dwa, a względnie na lat cztery, winni podania swe wnosić najdalej do dnia 4. Listopada 1873 na ręce Dyrekcyi szpitalu powszechnego we Lwowie bezpośrednio a jeżeli zostają w służbie publicznej, za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

W podaniach swych winni wykazać:

1. Wiek, stan, religię, miejsce urodzenia.

2. Uzyskany stopień doktora medycyny na jednej z wszechnic państwa austryackiego.

3. Dotychczasowe zatrudnienie i znajomość języków krajowych.

Z Dyrekcyi szpitalu powszechnego.

Lwów, dnia 18. Października 1873.

(3115 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3450. Dyrekcya gal. Tow. kred. ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie art. 63 ust. kapitał 1723 złr. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 1900 złr. w. a. na hypotekę dóbr Przedrzy-

Z drukarni E. Winiarza